

4 Aleg. 227

Sprawozdanie

Komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego dotyczącem 1. popierania sadownictwa, 2. zakładu sadowniczego w Zaleszczykach.

Wysoki Sejmie!

Komisya stwierdza, że całą działalność Wydziału krajowego zmierzającą do podniesienia produkcji owoców w Galicyi uważać należy w jej pierwszym stadium jako udaną. Zamiłowanie do sadownictwa zwiększa się, nowe i poważne miejsca i okolice produkcji powstają a dawniejsze budzą się do nowego życia. Sprawozdanie Wydziału krajowego omawia jasno tok całej i stan obecny rozpoczętej działalności.

Jednego tylko obawiać się trzeba, jeśli Wydział krajowy i współczynne Towarzystwa z całą energią nie będą przestrzegały zasady wypowiedzianej na str. 5. sprawozdania :

„produkcya drzewek, jeśli ma odpowiadać celowi, musi się odbywać w zakładach większych, kierowanych przez odpowiednie siły“.

Grozi mianowicie, że rozmnożenie małych szkółek drzewnych unicestwi usiłowanie ujednostajnienia produkcji i jej skierowania na tory, które umożliwią najkorzystniejszą sprzedaż owoców i zapewnienie stałego odbytu. Ani odpowiedniej kontroli co do odmian, ani nadzoru nad hodowlą drzewek wykonać nie można, gdy setki i tysiące szkółek sprzedawać będą szczepy wychowane przez amatorów nie wykształconych, bez potrzebnego doświadczenia i to niejako pod władz patronatem, okoliczności u nas nader polecającej. Te obawy zrodzonymi zostały dążnością Rady szkolnej krajowej, wyrażoną na str. 57 sprawozdania za rok 1902/3, aby nauczycieli ludowi hodowali drzewka na sprzedaż, i podobną dążność widać również w sprawozdaniu p. W. Traczewskiego LW. 92764/904. Dążność ta jest nieodpowiedniem rozróżnieniem dwóch czynności: demonstracyi uczniom, jak obchodzi się z drzewkami, i hodowania szczepów na sprzedaż.

Na zebraniu pomogów w pierwszych dniach b. m. w Krakowie, oświadczyli jak najbardziej stanowczo pp. Janczewski (Kraków), Józef Brzeziński (Kraków), Dr. S. Goliński (Kraków), baron Julian Brunicki (Stryj Podhorce), Ulrich (Warszawa), Szanior (Warszawa) i inni, że tylko hodowla drzew zupełnie umiejętnie prowadzona a ściśle kontrolowana co do sposobu uprawy i co do rozmnażanych odmian może podnieść trwale tę gałąź gospodarstwa. Sprawozdawca był obecny podczas tej dyskusyi i uważa za swój obowiązek poważnie te głosy w niniejszem zapisać sprawozdaniu.

Komisya gospodarstwa krajowego nie wątpi, że Wydział krajowy porozumie się z Radą szkolną krajową i doprowadzi w tej ważnej sprawie do jednolitego działania. Zarazem wyraża Komisya życzenie, aby w mniejszych miejscowościach, w których istnieje kilka szkółek drzewek będących pod nadzorem władz autonomicznych lub korporacyi gospodarczych, szkółki te złączyły się i utworzyły jedną przynajmniej administracyjną całość. Komisya przywiązuje wielką wagę do częstych inspekcji, dokonywanych przez odpowiednio uzdolnione osobistości, wszelkich miejsc hodowli szczep, które dostarczają drzewka urzędom autonomicznym, związkom gospodarczym i okolicznym właścicielom.

Poważną zasługą Wydziału krajowego jest doprowadzenie do porozumienia, które odmiany owoców w różnych okolicach (strefach) uprawiać należy. Komisya sądzi jednak, że „Dobór odmian drzew owocowych“ potrzebować będzie uzupełnień i poprawek może mniej co do ilości i rodzaju odmian w ogóle, jak co do przystosowania dla niejednej miejscowości mającej warunki inne, niżli te, które dla jej strefy przyjętymi zostały. Takie poprawy mogą być robione tylko powoli i bardzo rozważnie.

Szczególniejszą uwagę zwraca zupełnie słusznie Wydział krajowy na handel owocami. Komisya uznaje, że pierwsze początki w tej działalności są trafne. Wobec trudności, które napotyka u nas każda akcyja zbiorowa, wobec niedowierzania rzekomo uzasadnionego niejednem niepowodzeniem, jest organizacyja handlu owocowego zadaniem trudnem i tylko ostrożnie krok za krokiem naprzód iść można. Przede wszystkim dążyć należy do zaspokojenia miejscowych potrzeb krajowym towarem, czem wielkie kwoty pieniężne zatrzymamy w kraju. Komisya gospodarstwa krajowego sądzi zgodnie z Wydziałem krajowym, że całą akcyję handlową najlepiej prowadzić będzie Towarzystwo ogrodnicze w Krakowie, o ile ona dotyczy wywozu (eksportu). Czy jednak zaspokojenie potrzeb wewnętrznych będzie mogło być przez biuro w Krakowie dobrze zorganizowanem, okaże przyszłość. Rozważnie postępując, spodziewać się należy, że coraz rzadziej owoce na drzewach sprzedawane będą t. zw. sadownikom, którzy nie tylko że obniżają znacznie dochód z sadów uzyskując się mogący, lecz niszczą drzewa przy zbiorze, uszkadzając je w sposób powodujący kilkoletnią, bezpłodność lub też chorobę i śmierć tychże.

Szkodliwem jest, iż dotychczas brak nam wszelkich danych, jak wielką jest produkcyja owocowa w Galicyi. Nie wchodząc w bliższe szczegóły, wyraża Komisya życzenie, aby Wydział krajowy przedsięwziął badania odpowiednie. Zarazem sądzi Komisya, że potrzeba, aby w czasie stosownym odniósł się Wydział krajowy do c. k. Rządu o zarządzenie obliczenia ilości hodowanych drzew owocowych, podobnie jak to zrobiono w Niemczech. Że dziś już wartość zbioru corocznego owoców jest bardzo znaczna, dowodem dołączony do wystawionych w Krakowie owoców 14 mieszczan wystawców krótki opis sadów w Olesku, który jako przykład Komisya na końcu Al. I. niniejszego sprawozdania umieszcza. (Alegat 1).

Pierwszorzędnej wagi dla sadownictwa jest dobra jakość nasienia do hodowli dziczeków. Cały zachód Europy cierpi, że dla braku dzikich jabłoni, grusz i czereśni używać musi do siewu ziarenka owoców szlachejnych, które kupuje w fabrykach konserw owocowych. Pomijając okoliczności, że takich nasion tylko procent mały kiełkuje, złem jest, iż drzewko zeszele delikatnem będzie i mało odpornem. W Galicyi są obszerne okolice, w których dzikich drzew jest dużo, byłoby więc nader rzeczą pożądaną, aby na zbiór owoców z drzew takich zwrócono uwagę. Mając wielką ilość nasion z tych owoców, zapewnimy krajowi nie tylko produkcyję doskonałych dziczeków do szczepienia, lecz będziemy mogli rozwinąć duży handel takim nasieniem lub dziczkami za granicą, która każdą ilość z ochotą zakupi i dobre ceny płacić będzie. Dotychczas zamiast sprzedawać importuje się do Galicyi nie mało złego nasienia i poważne ilości dziczeków do szczepienia.

W uprawie warzyw zaznacza się postępek mniej wielki. Na ten dział ogrodnictwa należy całą zwrócić uwagę. W związku z tą uprawą jest zaniedbana dotąd produkcyja nasion, która znaczne dochody rolnikom, zaś wielkie korzyści hodującym warzywa dać może. Specyalizacyja w produkcyi nasion jest konieczną, a to jest u nas najmniej rozumianem. Jedynym chlubnym wyjątkiem jest pani Duninowa w Głębokiej, której nasiona kapusty brunszwickiej zastąpić powinny w zupełności towar zagraniczny, najjeźściej o wiele gorszy.

Leży prawie zupełnie odłogiem w Galicyi dział ogrodnictwa ozdobnego, a bardzo poważne kwoty wychodzą corocznie z kraju dla zakupna roślin ozdobnych. Z podnoszącem się i rozszerzającem ukształceniem zapotrzebowanie będzie coraz większe; zbytków nie popierając, należy ułatwiać i krzewić zamięlowanie do roślin upiększających mieszkania nawet bardzo ubogie: jest to cywilizacyjny czynnik niemały. W pełnej zrozumienia opiekuńczej działalności Wydziału krajowego celem podniesienia ogrodnictwa byłaby luka, gdyby pominiętem zostało ogrodnictwo ozdobne.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swoim omawia całą działalność na polu sadownictwa. Komisya gospodarstwa krajowego wciągnęła do swego sprawozdania uwagi, odnoszące się do innych działów ogrodnictwa, chcąc tem zaznaczyć, że choć bezprzecznie największej wagi jest owocarstwo i chociaż sadownictwo głównej

pieczy potrzebuje, mają również inne działy ogrodniczej produkcji poważne znaczenie dla dania renty z ziemi, dla stworzenia źródeł dochodu zarobkującym, nareszcie dla zaspokajania potrzeb własnych produktem krajowym.

Doskonale redagowane, a zasłużenie przez kraj subwencyonowane pismo „Ogrodnictwo“, organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, winno być przez Rady powiatowe, Towarzystwa i Związki gospodarze w większej jak dotychczas mierze zoszserzanem w miejscowościach, w których bądź to sadownictwo, bądź warzywnictwo stanowi poważniejszą gałąź produkcji.

Komisya gospodarstwa krajowego pragnie, aby za przykładem kilku powiatów. Towarzystw rolniczych okręgowych i Stowarzyszeń, wymienionych w sprawozdaniu Wydziału krajowego w innych okolicach zajęto się szczerze rozwojem ogrodnictwa. Wątpić nie można, że Wydział krajowy poprze wszelkie usiłowania tego rodzaju pouczeniem danem, jak nie mniej przyznaniem zasiłku pieniężnego i wystąpieniem się subwencyi u c. k. Rządu.

To jest motywowanie drugiego wniosku przedłożonego przez Komisję W. Sejmowi do uchwalenia, odnośnie do petycyi Towarzystwa okręgowego w Jaśle, L. S. 112/904 i Towarzystwa ogrodniczo sadowniczego w Wieliczce L. S. 1022/904.

Powstanie fabryki przetworów owocowych w Zaleszczykach przyczynić się powinno do podniesienia renty z sadów, umożliwiając spieniężenie lepsze owoców gorszej jakości, gdy p. Zając będzie mógł uczyć corocznie pewną ilość zgłaszających się lub posłanych do Zaleszczyk osób. Zdaniem Komisji gospodarstwa krajowego są pewne przeróbki wtedy rentowne, jeśli one dają towar jednolity, mogący konkurować ze sprowadzanym z zagranicy. Dotyczy to w szczególności suszonych owoców, których ilości ogromne importują do Galicyi. Lecz taki jednolity susz uzyskanym być może tylko przy zbiorowej produkcji większej ilości właścicieli sadów, dlatego objawiająca się tendencya ułatwiania drobnym producentom zakupywania małych suszarek nie zdaje się być racjonalną.

Wydział krajowy uważa trafnie, że zakładu w Zaleszczykach zadaniem głównym jest hodowla doborowych drzew owocowych, na co też zawsze szczególniejszą uwagę zwracać się musi.

Pożądaniem jest, aby w obec zupełnego zorganizowania zakładu w Zaleszczykach Wydział krajowy zechciał w porozumieniu z Dyrekcją zakładu, wydać zarządzenia co do sposobu utrzymywania, a więc co do umieszczenia i żywienia chłopców, stale w zakładzie zajętych. Dotychczasowy zwyczaj, iż chłopcy najmują wikt w mieście i tam na obiad chodzą, jest pod wielu względami niekorzystny.

Komisya gospodarstwa krajowego widzi z przykrością niezdrową rywalizacyę między Towarzystwem ogrodniczym w Krakowie a Zjednoczonym galicyjskim Towarzystwem dla ogrodnictwa i pszczelnictwa i Towarzystwem zawodowych ogrodników we Lwowie, objawiającą się bądź to urządzaniem w tym samym czasie podobnych wystaw, bądź też nie braniem udziału członków jednego Towarzystwa w pracach Towarzystwa drugiego, lub w polemikach nie zawsze odpowiednich i rzeczowych. Komisya spodziewa się, że chwilowe — zawsze szkodliwe — uprzedzenia czy irytacye przez wzgląd na dobro publiczne znikną, w czem Wydział krajowy powagą swą i wpływem niewątpliwie pomocnym będzie.

Wystawa ogrodnicza w Krakowie zamknięta 9. b. m. wykazała chlubną działalność zakładów krajowych w Tarnowie i Zaleszczykach jak niemniej tych Towarzystw, związków i urzędów, które w sprawozdaniu Wydziału krajowego są wymienione. Kółka rolnicze dowiodły swym współdziałaniem, jak zbawienną jest ich działalność w całym kraju na polu sadownictwa a wystawa Kółek była wprost wspaniałą. Bardzo pociesającym objawem był żywy udział w obsłudze wystawy bardzo poważnej liczby włościan, nauczycieli niestety mniej licznych właścicieli większych posiadłości. Komisya gospodarstwa krajowego musi wyrazić żal, że Zarząd c. k. kolei państwowych nie obniżył cen jazdy dla włościan i nauczycieli, to też wielu osobliwie z dalszych stron kraju nie mogło pojechać na wystawę, gdyż koszt jazdy był dla nich za wielkim. Spodziewać się należy, że w przyszłości, gdy wystawy gospodarze urządzanemi będą, obmyślona zostanie organizacya zbiorowych wycieczek mogących uzyskać łatwiej znaczne obniżenie cen jazdy.

Mimo znacznego postępu widocznym jest na każdym kroku małe rozpowszechnienie wiedzy ogrodniczej. Komisya jest przekonania, że urządzenie nowej szkoły ogrodniczej o typie szkół wyższych w Krakowie w niedalekiej przyszłości będzie rzeczywiście koniecznym. Nauczycieli i instruktorów ogrodniczych przezbować będziemy

coraz więcej, a dziś nie ma zakładu w kraju, gdzieby takie siły kształcić się mogły. Wydział krajowy dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby rzeczona szkoła zorganizowana została w sposób odpowiadający właściwościom kraju i jego potrzebom.

Komisya gospodarstwa krajowego wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 23. września 1904 LW. 94.241/904 przyjmuje się do wiadomości.

2. Petycye Towarzystwa rolniczego okręgowego w Jaśle Ls. 112/904 i Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego w Wieliczce Ls. 1.022/904 odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i uwzględnienia.

Tem załatwione zostały petycye Ls. 112 i 1.022 ex 1904.

Przewodniczący:

Gorayski.

Sprawozdawca:

Władysław Gniewosz.

Sadownictwo w mieście Olesko.

Wedle tradycji i wielkiego prawdopodobieństwa zawdzięczają Oleszczanie Francuzom, dworzanom Daniłowiczów i Sobieskich, utrwalenie zamięłowania do sadownictwa. Może odmiany owoców wyłącznie w tej okolicy uprawiane pochodzą od szczepów z Francji ongi sprowadzonych.

Sady rosną na północnym stoku pagórków, zw. Woroniaki, o glebie gliniastej, miejscami mokrej, głębokiej, z podłożem wapiennem.

Trudno znaleźć w Galicji miejscowość inną, w której równie liczne są sady, z taką miłością hodowane, a może niema drugiej, gdzieby świadczyły jednako silne objawy o bardzo dawnej uprawie i oiągłej chęci podniesienia ilości i jakości produkcji. Sady (z wyjątkiem leżących w śródmieściu, zamieszkałem głównie przez przekupniów) są nieogrodzone, granicami ich ścieżki i miedze, a niema wypadku kradzenia owocu lub uszkodzenia drzewa. Corocznie, kosztem nawet kilku koron za sztukę, kupuje się szczepy, a to dowód — mimo niekorzyści z tem połączonych — że niezwykle jest zamięłowanie. Powierzchnia sadów zwiększa się stale. Od r. 1896 do 1904 przybyło około 30 Ha tak, że dziś jest ich zwyż 350 Ha. Wydział krajowy ma szczegółowy spis z r. 1896. Zdziwiał coraz częstsze sadzenie drzew na nizinie torfowej z dobrym wynikiem.

O wymarzaniu drzew — nawet odmian bardzo szlachetnych — nie słyhać. Po zimie 1870/71, pamiętnej zginięciem mnóstwa szczepów nie było większych strat mimo kilku zim ostrych.

Główną część zbioru sprzedaje się rozwożąc w półbeczkach (4 garnce) po okolicy aż do wiosny. Najszlachetniejsze owoce tylko zimowe — osobliwie doskonałe 2 gruszki zwane tutaj Berami, zieloną i złotą — zakupują handlarze z Brodów, płacąc jabłka za półbeczek 35 K, zaś gruszki bery za sztukę 6-10 h. Umowy o gruszki robią w sierpniu, a r. b. płacono 10 h. za sztukę. Jabłka kupują po zerwaniu. Kupcy mają posyłać wybrane owoce do Pragi, resztę sprzedają w Brodach i Lwowie.

Widoczna jest od lat kilku dążność do zwiększenia uprawy owoców zimowych, a w ostatnich czasach chęć lepszego spieniężenia odpadków przez wyrób doborniejszego suszu.

Zamiar zastąpienia doskonałych owoców zimowych, udających się dobrze, odmianami średniej dobroci jest szkodliwy. Mieszczenie intratnej hodowli nie zaniechają a udzielane nauki lekko ważyć będą. Wybór odmian dla Oleska odpowiednich dopiero zrobionym być musi.

Wielkość zbioru trudno ściśle oznaczyć bez dokładnych studyów. Niedaleki prawdy następujący rachunek. Na hektarze rośnie (wedle obliczenia z kilkunastu sadów robionego w b. r.), 100 - 120 jabłoni, 35—50 grusz, 70 - 85 śliw, 7—10 czereśni, 5 - 8 wiśni, 5—8 orzechów włoskich. Podane przez właścicieli liczby przeciętnych zbiorów zmniejszone o trzecią część za podstawę biorąc, wypada, iż 350 Ha sadów daje średnio w metr. centn.: jabłek 25 000, gruszek 10 000, a w hektolitrach śliw 13 000, czereśni 800, wiśni 600, orzechów 2 500, wartości co najmniej 300 000 K. W ogrodach liczono tylko drzewa rodzące, które owocują przeważnie już lat kilkanaście. Karłowych drzew nie ma.

Powyższe przedstawia znaczenie owocarstwa w Olesku i uzasadnia konieczność zajęcia się poważnego podniesieniem wiedzy sadowniczej. Tem to potrzebniejsze, iż Olesko jest punktem środkowym okolicy, w której istnieją już bardzo liczne sady przeważnie włościańskie.

